



Sprawdzeni i odrzuceni

W wyborach europejskich najwięcej stracili ci, na których profile na www.sprawdzampolityka.pl było najwięcej wejść. Na 13 osób pokazanych na billboardach w kampanii „Sprawdzam polityka”, aż 7 nie uzyskało mandatu do Europarlamentu. To wielki sukces akcji prowadzonej przez Solidarność.

„Mam złą wiadomość dla polityków, którzy oszukują wyborców i głosują za ustawami niezgodnymi z wolą społeczeństwa – ta kampania to dopiero sparing. Prawdziwa walka dopiero przed nami. W 2015 roku „Solidarność” przeprowadzi akcję na niespotykaną do tej pory w Polsce skalę. Strona [sprawdzampolityka.pl](http://www.sprawdzampolityka.pl) będzie rozbudowywana i udoskonalana” - zapowiada przewodniczący „S” Piotr Duda.

Komentarze tygodnia



Marek Lewandowski

Wirtualny real

Rzadko się zdarza, że internet jest bardziej realnym światem niż ten za oknami. Wręcz przeciwnie, w powszechnym przekonaniu to, co jest w internecie, istnieje tylko wirtualnie, czyli tak naprawdę tego nie ma, a prawdziwe życie jest poza monitorem komputera.

Tym razem było dokładnie odwrotnie. Nasza kampania „Sprawdzam polityka” w realu nie istniała, choć w internecie miała się świetnie. Blisko 2 mln wejść w niecały miesiąc to wynik imponujący. Tak imponujący, że już w pierwszych dniach musieliśmy przenieść stronę kampanii na serwery Solidarności, bo dotychczasowy dostał zawalu. Wyborcy wchodzili, sprawdzali, przysyłali setki e-maili z uwagami i propozycjami, podejmowali wyborcze decyzje. Zgłaszały się do nas i inne organizacje, fundacje i osoby prowadzące podobne strony z propozycją współpracy. Taką współpracę zresztą nawiążemy.

Ale gdy po wystartowaniu „Sprawdzam polityka” sięgnąłem po najważniejsze media, szczególnie tzw. tygodniki opinii – przeżyłem szok. Główni komentatorzy dużo mówili o przebiegu kampanii wyborczej, która była – delikatnie mówiąc – nijaka, ale ani słowem nie wspomnieli o kampanii prowadzonej przez Solidarność. Owszem, w trzech pierwszych dniach trochę pisały dzienniki, zgodnie pochwalili ją fachowcy z dziedziny marketingu politycznego, kilka programów zaprosiło nas do swoich audycji, kilka migawek – i koniec.

Mój szef, Piotr Duda, powiedział mi: jesteś naiwny, jeśli myślałeś, że będzie inaczej. No właśnie – tyle lat jestem już rzecznikiem i ciągle nie mogę przestać się dziwić. Chyba szef ma rację. Przychyłne władzy media i sama władza przyjęły metodę zamilczenia tego, co robimy. Bez skutku. Ludzie weszli na stronę i zdrowo przetrzebili tych, którym wydawało się, że nikt nie będzie pamiętał co robili 2–3 lata temu.

Mówcie sobie co chcecie – kampania zdrowo zamieszała. A to – jak mówi mój szef – tylko sparing. Najlepsze jeszcze przed nami.

Bilans ekonomiczny 25-lecia

Przed 4 czerwca 1989 roku naszym marzeniem była niepodległa, samorządna i sprawiedliwa Polska. Do realizacji tych celów chcieliśmy mieć system demokratyczny, gospodarkę rynkową i być we wspólnocie, która nas ochroni przed zewnętrznymi zagrożeniami militarnymi. Dziś mamy system demokratyczny, wybory na wielu szczeblach, jest gospodarka rynkowa, jesteśmy w strukturach NATO i UE. Jednak ustanawiany przez 25 lat porządek w małym stopniu odpowiada naszym ówczesnym oczekiwaniom. Oczywiście, samo wyjście z systemu komunistycznego jest osiągnięciem bezcennym i o tym nie ma co dyskutować. Dlaczego tylko w małym stopniu? Bo mamy:

– oligarchiczną gospodarkę, za duże rozwarstwienie społeczne i różnice między sytuacją metropolii a Polski powiatowej: niski wzrost zarobków przeciętnej rodziny, za duże obszary biedy,

– niski stopień podmiotowości społeczeństwa, dużą fasadowość demokracji i samorządności, niewielki wpływ organizacji społecznych na realną politykę, nieuspołecznione media publiczne.

Jesteśmy cały czas społeczeństwem na dorobku. Zasoby finansowe zdecydowanej większości (ponad 90 procent) społeczeństwa są niewielkie. Prywatyzacja i przejęcie rynku przez międzynarodowe korporacje w dużym stopniu zlikwidowały własność państwową, ale w zamian nie dały nic większości. Gdyby nie wykluczono „S” z przebiegu transformacji, ten proces angażowania pracowników w przekształcenia własnościowe, choćby przez akcjonariat pracowniczy, mógłby mieć duże powodzenie, inna byłaby dziś struktura własności i kapitału. Wielki kapitał jest dziś albo w obcych rękach, albo posiada go bardzo wąska grupa ludzi z kraju. Stąd Solidarność pozostała po wielu latach na ogół daremnej obrony kapitału państwowego jedynie rolą obrony miejsc pracy i jej standardów, metodami związkowego nacisku. Związek pozostał jedną z nielicznych wielkich organizacji społecznych dbających o poziom rynku pracy, w tym poziom wynagrodzeń. Taki jest ekonomiczny bilans Polski po 25 latach.



Jerzy Kłosiński



Remis przed głównym starciem

Komentujemy wybory do Parlamentu Europejskiego.

Tendencja jest wyraźna – PO Tuska słabnie, a partia Jarosława Kaczyńskiego się wzmacnia. Jeżeli jednak PiS chce za rok wygrać wybory parlamentarne musi zbudować silne skrzydło pracowniczo-związkowe. Dziś pracownicy w wielu częściach Polski nie widzą na listach reprezentujących ich kandydatów.

Tajny plan (naszej) pracy aż do śmierci

Polacy będą zmuszeni pracować dłużej niż do 67 roku życia. Z „Wieloletniego planu finansów państwa na lata 2014–2017” wynika bowiem, że emerytury, na które przejdziemy (nawet po podwyższeniu wieku emerytalnego) nie pozwolą nam zrezygnować z pracy. Będą zbyt niskie, by można było za nie żyć.



Warto świętować 4 czerwca?

Czy 4 czerwca 1989 roku skończył się w Polsce komunizm? To mocno wątpliwa teza. W „TS” Jan Mosiński szef ZR Wielkopolska Południowa NSZZ „S”, w 1989 r. działacz KO „S” mówi: „Wtedy nie uważałem «okrągłego stołu» za błąd, ale już dziś nie chciałbym żadnych stołów, umów, paktów, bo to ochroniło tylko interesy komunistów. Jaruzelski

i jego wspólnicy, zamiast siedzieć na Rakowieckiej, byli noszeni na rękach. Komunistom włos nie spadł z głowy. A znam wielu działaczy «S», którzy sporo zrobili dla Polski, a dziś żyją z głodowych rent czy emerytur. To jedno z pęknięć na pomniku wystawianym 4 czerwca. Ja nie będę świętował”.

Stałe felietony zamieszczają:

Stanisław Żaryn pisze:



„Pogrzeb Jaruzelskiego to kolejny krok na drodze wzmocnienia etycznego pogmatwania, które i tak jest w Polsce duże. Media, środowiska lansujące honorowy pochówek dla zmarłego dyktatora wskazują, że należy mu się honor i splendor od państwa. W ten sposób zdradę przekształca się w gabinetach elit w bohaterstwo i patriotyzm. Tych, którzy protestują przeciwko tej sztuczce, oskarża się o nienawiść, brak człowieczeństwa i małostkowość. Jakby dbanie o prawdę i moralność było jakąś fanaberią we współczesnej Polsce...”



Jerzy Kłosiński



Mieczysław Gil



Ryszard Bugaj



Jan Pietrzak



Marek Jan Chodakiewicz

§ Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: aktualne regulacje uprawnień związanych z rodzicielstwem, ochrona społecznego inspektora pracy, uczysz się obcych języków – poznaj swoje prawa!

Nieukarane zbrodnie i pośmiertne honory

Pochowanie zdrajcy narodu polskiego generała Wojciecha Jaruzelskiego na cmentarzu polskiej chwały – Powązkach – to splunięcie w twarz wszystkim jego ofiarom i ich rodzinom. Dyktator nie przeprosił publicznie za zbrodnie stanu wojennego.



Bez sali BHP nie ma ECS

Salę BHP rocznie odwiedza około 37 tys. osób. Zwiedzających będzie zdecydowanie więcej po otwarciu Europejskiego Centrum Solidarności, (ECS). – ECS nie może żyć bez sali BHP, bo ona nadaje sens istnienia tej instytucji. Tu podpisano Porozumienia Sierpniowe – mówi Mateusz Smolana, kierownik sali BHP.

Polacy w Auschwitz – niechciana pamięć

Auschwitz, miejsce zagłady i ludobójstwa wielu narodów, współcześnie w świecie postrzegany jest przede wszystkim jako symbol Shoah (katastrofy) / Holocaustu (całopalenia) i antysemityzmu. Udokumentowany historycznie wielki wymiar polskich ofiar oraz to, że ten największy niemiecki obóz koncentracyjny w ciągu pierwszych dwóch lat jego istnienia był przede wszystkim miejscem zaplanowanej represji ukierunkowanej na fizyczne i duchowe wyniszczenie narodu polskiego – nie przedarły się do świadomości innych społeczeństw.



Majowi emigranci

Dzieli ich wiek, wykształcenie, pochodzenie społeczne, poglądy polityczne, doświadczenia zawodowe i życiowe. Łączy ich tylko jedno – opuścili Polskę w ciągu ostatniego miesiąca. I przeważnie nie zamierzają do niej wracać, bo czują, że nie mają po co.

Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...



1797 zł. Związkowa propozycja wzrostu płacy minimalnej na 2015 r.

Szefowie trzech największych central związkowych przedstawili ministrowi pracy propozycje wzrostu wynagrodzeń oraz rent i emerytur na rok 2015.

Solidarność, OPZZ i Forum ZZ stoją na stanowisku, że wzrost minimalnego wynagrodzenia za pracę powinien wynosić nie mniej niż 7 proc., wzrost wynagrodzeń w gospodarce narodowej nie mniej niż 5,6 proc., wzrost wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej mniej

niż 9 proc., a wskaźnik emerytur i rent powinien wynosić nie mniej niż średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług w 2014 roku zwiększony 50 proc. realnego wzrostu wynagrodzenia za pracę w 2014 r.

Obliczeń dokonano na podstawie prognoz wskaźników makroekonomicznych, ale

również danych NBP oraz instytucji europejskich.

– Ponieważ wzrost gospodarczy będzie wyższy niż planowano, PKB ma wynieść powyżej 3 proc., płaca minimalna powinna wzrosnąć do około 1797 zł – mówi Henryk Nakonieczny, członek prezydium KK. – Gdyby rząd zgodził się na propozycję, płaca minimalna wzrosłaby do 45 proc. wynagrodzenia w gospodarce narodowej.

Zgodnie z założeniami projektu przygotowanego i złożonego przez NSZZ Solidarność w 2011 roku w Sejmie, minimalne wynagrodzenie za pracę rosłoby do wysokości 50% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w tempie zgodnym z tempem wzrostu gospodarczego. Jeśli wzrost gospodarczy byłby niższy lub miał wartość ujemną, minimalne wynagrodzenie byłoby ustalane według dotychczas przyjętych zasad. Związek zebrał około 350 tysięcy podpisów obywateli popierających to

rozwiązanie. Pierwsze czytanie projektu odbyło się w Sejmie 15 lutego 2012 r. Potem dokument został skierowany do komisji i słuch po nim zaginął.

W Polsce wysokości płacy minimalnej definiuje ustawa z 2002 r., według której wysokości minimalnego wynagrodzenia negocjuje Trójstronna Komisja do Spraw Społeczno-Gospodarczych. Jeśli nie dojdzie do porozumienia, wówczas decyzję o podwyżce podejmie rząd. Tak się odbywało w poprzednich latach. W zeszłym roku związki zawodowe zawiesiły swój udział w pracach KT z powodu podejmowania przez rząd decyzji dotyczących polityki socjalnej oraz rynku pracy bez jakichkolwiek uzgodnień.

– Doświadczenia poprzednich lat nie napawają optymizmem – komentuje Nakonieczny. – Ale musimy próbować. Nasze wyliczenia oparliśmy na twardych danych. Są realne i racjonalne.

hd

PIP alarmuje: ruchomy czas pracy trudny do uchwycenia

Państwowa Inspekcja Pracy ostrzega przed nadużyciami przy rozliczaniu ruchomego czasu pracy. Informuje o tym „Dziennik Gazeta Prawna”.

Dziennik dotarł do części sprawozdania Inspekcji, które dotyczyło przeprowadzonych w 2013 roku kontroli w zakresie przestrzegania czasu pracy. Sprawdzono m.in. funkcjonowanie nowych, obowiązujących od sierpnia ubiegłego roku, przepisów pozwalających na elastyczną organizację i rozliczanie czasu pracy.

Wyniki pokazują, że dla zabezpieczenia interesów osób

pracujących według ruchomego czasu pracy konieczne jest dokonanie zmian legislacyjnych. Obecnie pracodawcy ewidencjonują jedynie liczbę godzin przepracowanych w danej dobie pracowniczej. Nie mają obowiązku zapisywania informacji o godzinie rozpoczęcia i zakończenia pracy w poszczególnych dobach. Luka w przepisach utrudnia, a czasami wręcz uniemożliwia

kontrolę przestrzegania przepisów o czasie pracy.

Według PIP, wprowadzając możliwość swobodnego wyboru przez pracownika godzin rozpoczęcia zajęć w dniu, który jest dla niego dniem pracy, należało także zmienić par. 8 pkt 1 rozporządzenia z 28 maja 1996 r. w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracownika (Dz.U. nr 62, poz. 286 ze zm.). Dodatkowo przepis ten należało rozszerzyć o konieczność ewidencjonowania w kartach czasu pracy godzin rozpoczynania

i kończenia obowiązków w poszczególnych dobach.

Prof. Marcin Zieleniecki, ekspert NSZZ Solidarność potwierdza, że propozycja PIP jest uzasadniona. – Brak w dokumentach godzin, w jakich każdego dnia była świadczona praca, daje pole do nadużyć polegających na nieudzielaniu należnego odpoczynku – mówi. Zieleniecki przypomina, że firmy, w których jest regulamin pracy, powinny w nim określić sposób potwierdzania przybycia do pracy i to może być pomocne przy weryfikacji przestrzegania przepisów. Obowiązkiem taki mają jednak przedsiębiorstwa zatrudniające co najmniej 20 osób. ■

Jesteście solą tej ziemi – wybory w Sekcji Górnictwa Kamionnego

– Jesteście solą tej ziemi. Przed wami walka o miejsca pracy i obronę przemysłu węglowego. Jeśli nie obronicie, nie będziecie mieli spokojnego snu, będziecie mieli koszmary sennie – mówi do delegatów Walnego Zebrania Sekcji Krajowej Górnictwa praląt Bernard Czarnecki. – Jeśli nie obronimy, to będzie oznaczało, że zwierzeliście.

Dzisiaj Jarosław Grzesik został ponownie wybrany na stanowisko przewodniczącego Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamionnego NSZZ Solidarność, największej branżowej struktury związku.

W sprawozdaniu Grzesik omó-

wił działalność sekcji w związku z trudną sytuacją panującą w górnictwie oraz zadłużeniem Kompanii Węglowej w kontekście ostatnich spotkań z premierem. Kolejne spotkanie z premierem Tuskiem odbędzie się 5 czerwca.



Tadeusz Majchrowicz, zastępca przewodniczącego KK dziękował górnikom za udział w akcjach protestacyjnych związku. W szczególności za zeszłoroczną wielką manifestację w Warszawie, w której Solidarność górnicza wystawiła świetnie przygotowane służby porządkowe. – Jeśli zajdzie taka

konieczność, na pewno będziemy wszyscy bronili polskiego węgla – podkreślił Majchrowicz.

Kandydaturę Grzesika na szefa sekcji poparło 81 z 82 delegatów Walnego Zebrania Delegatów Sekcji. Górnicza Solidarność liczy około 40 tysięcy członków.

hd



Będą informować społeczeństwo. EKES z misją na Ukrainie

Komitet Monitorujący, którego przewodniczącym w obecnej kadencji jest kierownik Biura Zagranicznego Komisji Krajowej NSZZ Solidarność, Andrzej Adamczyk, zajął się analizą obecnej dramatycznej sytuacji na Ukrainie w kontekście ewolucji polityki Partnerstwa Wschodniego, które znalazło się na rozdrożu. Na zebraniu podjęło też decyzje dotyczące przygotowania zbliżającej się misji Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego na Ukrainie.

Dramatyczne wydarzenia, które w ostatnich miesiącach wstrząsnęły Ukrainą, zapoczątkowane zostały reakcją społeczną na

wstrzymanie przez rząd przygotowań do podpisania Umowy Stowarzyszeniowej w ramach polityki Partnerstwa Wschodniego,

które jest wspólną inicjatywą UE i sześciu krajów partnerskich: Armenii, Azerbejdżanu, Białorusi, Gruzji, Mołdowy i Ukrainy. Celem tej polityki jest zbliżenie między UE a jej wschodnimi sąsiadami.

Jednym z priorytetów Partnerstwa Wschodniego jest zaangażowanie w jego realizację zorganizowanego społeczeństwa obywatelskiego, zarówno w krajach partnerskich jak i UE. W tym celu stworzono, przy współdziałaniu EKES, Forum Społeczeństwa Obywatelskiego Partnerstwa Wschodniego. Jak wyjaśnia Adamczyk, obecnie polityka Partnerstwa Wschodniego znalazła się na rozdrożu w wyniku niespodziewanych zwrotów co do kierunku zaangażowania niektórych krajów oraz dramatycznych wydarzeń na Ukrainie. – Trudności, jakie Partnerstwo Wschodnie napotyka w ciągu ostatniego roku w krajach, które uczyniły dotychczas największy postęp na drodze do podpisania umów stowarzyszeniowych, są w dużej części wynikiem manewrów Rosji, która usiłuje nie

dopuszczać do zbliżenia krajów partnerskich z UE – tłumaczy.

Podczas posiedzenia Komitetu Monitorującego ustalono plan najbliższych działań Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w kontekście Ukrainy. – Działania będą opierać się na zasadzie wsparcia dla procesu demokratyzacji kraju, integralności terytorialnej, dialogu obywatelskiego i społecznego wszystkich stron posiadających legitymację społeczną i reprezentatywność. EKES skoncentruje się na relacjach z ukraińskimi organizacjami społeczeństwa obywatelskiego, unikając włączenia we współpracę ugrupowań politycznych – wyjaśnia Adamczyk.

Istotną rolę ma odgrywać informowanie społeczeństwa. Zaplanowano regularną współpracę ze środowiskiem dziennikarskim, która ma służyć szerzeniu rzetelnej wiedzy o Unii Europejskiej.

Posiedzenie Komitetu Monitorującego ds. Sąsiedztwa Wschodniego UE odbyło się 6 maja 2014 r. w Brukseli.

aja

Chcemy walczyć z patologiami

FRANCISZEK KOPEĆ, przewodniczący ZR Jelenia Góra

– Panie przewodniczący, gratulujemy wygranej. Jakie największe wyzwania stoją w nowej kadencji przed Jeleniogórska Solidarnością?

– Dziękuję bardzo. W naszym regionie kumulują się problemy, z którymi borykają się pracownicy w całej Polsce.

Śmieciówki, niska płaca minimalna, samozatrudnienia. Nasze peryferyjne położenie nie sprzyja rozwojowy. Związa się przemysł. Strefa ekonomiczna jest natomiast przykładem łamanania praw pracowniczych na wielu płaszczyznach i w wielu formach. Firmy, które tu się

lokują, korzystają z przeróżnych ulg podatkowych, a jednocześnie zatrudniają ludzi na śmieciówki albo minimalne wynagrodzenie. To jest absolutnie niedopuszczalne. Chcemy walczyć z tymi patologiami. Poza tym trudno jest zakładać związek zawodowy tam gdzie ludzie bardzo się boją o swoje miejsca pracy. A tak u nas jest. Chcemy powoli to zmieniać. Oczywiście nie da się naprawić sy-



tacji bez działań na szczeblu krajowym. Chcemy w nich też uczestniczyć. ■

Problemów jest dużo

RYSZARD PROKSA, szef Sekretariatu Oświaty i Wychowania

– Panie przewodniczący, jakie ma Pan plany na następną kadencję?

– W sprawach związkowych priorytetem są szkolenia i zwiększanie liczebności związku. Trzeba szkolić naszych związkowców, bo wiadomo, że na to brakuje ciągle finansów i wiedza w sprawie prawa pracy nie jest imponująca.

– Szkolenia, to rozumiem. Ale zwiększanie liczby członków? Sekcja Krajowa Nauki i Wychowania jest jedną z naj-

większych w kraju...

– Rzeczywiście, to nie jest nasz podstawowy problemem, jesteśmy najliczniejszą sekcją w kraju. Mamy ponad 50 tys. członków, 30 proc. pracowników oświaty. Ale jest się o co bić, ponieważ w naszym sektorze pracuje ponad pół miliona pracowników. Tak więc jeszcze sporo do zagospodarowania.

Jeśli chodzi o sprawy oświaty, to problemów jest naprawdę dużo. Karta nauczyciela, jedyny ogólnopolski układ zbioro-

wy pracy, jest wszystkim solą w oku, bo gwarantuje pewne nakłady na oświatę. Toteż teraz rząd, który obiecał nie zmieniać dokumentu, wyraźnie próbuje go ośmieszyć, dodając nowelizacje, które liczą po kilkadziesiąt stron. Bo czy to nie jest próba ośmieszenia, skoro nowelizacja dotycząca np. samej rekrutacji do szkoły liczy 90 stron? Nasz kolejny poważny problem to prywatyzacja szkół. Dodatkowo jednostki samorządowe mają ciche przyzwolenie na łamanie wielu praw w tej kwestii. Kolejnym poważnym problemem jest pró-



ba kolejnego zamrożenia płac. Zostałyby odmrożone dopiero przed wyborami, żeby pokazać jaki mamy dobry rząd. Tak więc przed nami ogrom pracy w tej kadencji. ■

Związek w obronie bezprawnie zwolnionej szefowej KZ Solidarności

Blisko 800 związkowców z Regionu Ziemia Łódzka NSZZ Solidarność przyjechało 22 maja br. do Radomska w proteście przeciwko zwolnieniu dyscyplinarnemu z pracy Anny Kaurzel przewodniczącej Komisji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność w Szpitalu Powiatowym w Radomsku.

Nie pomogły rozmowy ani kolejno wymieniane pisma, powoływanie się na przepisy prawa, a nawet głos związkowców na sesji Rady Powiatu Radomszczańskiego w dniu

6 maja – Anna Kaurzel dalej pozostaje bez pracy.

Związkowcy najpierw piketowali przed radomszczańskim Szpitalem, a następnie przeszli ulicami Radomska

przed Starostwo Powiatowe, by pokazać staroście i dyrekcji szpitala, że nie zgadzają się z ich decyzjami. Waldemar Krenc, przewodniczący łódzkiej Solidarności za-

powiedział, że we wrześniu przyjadą protestować związkowcy z całej Polski - Bo nie można bezkarnie łamać prawa – mówił przewodniczący. Protestujący nie złożyli petycji na ręce dyrektora, czy też starosty, natomiast do prokuratury skierowane zostało zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez dyrektora Szpitala.



www.solidarnosc.lodz.pl

Realizacja deklaracji rządu dotycząca rynku pracy

Rząd prezentował wiele dokumentów, które miały pokazać, że partia będąca u władzy zlikwiduje bezrobocie i zapewni Polsce sukces gospodarczy. Jednak realizowana polityka wobec rynku pracy była niesynchronizowana, a podejmowane działania miały charakter doraźny. Potwierdzeniem nieprawidłowości w doborze instrumentów oraz wielkości przeznaczanych środków w poszczególnych programach są m.in. negatywne opinie w wystąpieniach pokontrolnych Najwyższej Izby Kontroli.

Państwo nie starało się zbudować systemu, który wykorzystując instrumenty pozwalające na stworzenie dodatniej pętli sprzężenia zwrotnego (powszechnie tzw. koła zamachowe) doprowadziłby do wykorzystania posiadanych zasobów w sposób optymalny. Oznacza to nieumiejętność komponowania narzędzi tworzących politykę zatrudnienia w taki sposób, by uwzględnić wszystkie jej aspekty: począwszy od systemu edukacyjnego, który powinien przygotowywać zawodowo przyszłych pracowników zgodnie z potrzebami rynku pracy

i pozwolić na zmianę kwalifikacji w ciągu trwania kariery zawodowej, a kończąc na wprowadzanych rozwiązaniach podatkowych i prawa pracy.

Szczególnie negatywnie należy ocenić brak postępów w naprawie złego systemu podatkowego. Jest to ważne, ponieważ im niższe prawno-systemowe koszty działalności firm, tym potencjalnie więcej miejsc pracy, a obciążenia nakładane na płace zmniejszają bodźce do podejmowania zatrudnienia i zwiększenia indywidualnej podaży pracy. Polska systematycznie zajmuje niskie

miejsca w rankingach konkurencyjności, np. w rankingu World Economic Forum Global Competitiveness Report 2012–2013, zajęliśmy 131 miejsce na 144 możliwe w kategorii „brzemień regulacji państwowych”. Jako czynnik najbardziej problematyczny dla prowadzenia biznesu wskazano regulacje podatkowe.

Nadmienić należy, że płacimy również relatywnie wyższe podatki niż w innych krajach UE. W Polsce od płacy minimalnej (1680 zł brutto) płacimy z tytułu PIT i składek ZUS ok. 443 zł, czyli 26,4% pensji, gdy np. w W. Brytanii przy pensji minimalnej 5220 zł, opłaty wynoszą 440 zł, czyli 8,4%, we Francji, która charakteryzuje się wysokimi podatkami, z płacy minimalnej (5977 zł) koszt ww. podatków wynosi 1374 zł (tj. 23%), w Hiszpanii państwo zabiera z pensji minimalnej (3172 zł) 18,1%, a na Słowacji – 19,8 proc. Mniejsze podatki niż my płacą także Czesi i Litwini.

Negatywnie należy ocenić też, że w procesie tworzenia polityki rynku pracy zepchnięto partnerów społecznych do roli obserwatorów procesów zachodzących na rynku pracy i tylko formalnych konsultantów w dialogu społecznym. Rząd nie starał się uczynić ich aktywnymi uczestnikami tworzonych i realizowanych programów. Nie był zainteresowany zawarciem paktu na rzecz pracy, który miałby charakter umowy społecznej oraz pozwoliłby w sposób pakietowy i kompleksowy poradzić sobie z wyzwaniem rynku pracy, budując jednocześnie kompromis (godzić interesy) między reprezentacjami związkowymi, administracją, samorządem i pracodawcami. Jednak, jeżeli chcemy osiągnąć znaczne i trwałe efekty w zatrudnieniu oraz poziomie życia ludności musimy uczynić ze współpracy z partnerami społecznymi ważny element tworzonego systemu oddziaływania na rynek pracy.

Prof. Sławomir Jankiewicz



Polska krajem niedoli

Polska znalazła się na 37 miejscu indeksu niedoli z 19,8 pkt. Oznacza to, że w 36 krajach poziom niedoli jest większy niż w naszym kraju, a w 52 państwach żyje się łatwiej i lepiej.

Opracowywany przez waszyngtoński Cato Institute indeks niedoli określa poziom życia mieszkańców poszczególnych krajów poprzez sumę stóp inflacji, bezrobocia, oprocentowania kredytów pomniejszoną o tempo wzrostu PKB. W kraju, gdzie jest wysoka inflacja, wysokie bezrobocie, wy-

sokie stopy procentowe i niski wzrost gospodarczy ludziom żyje się zdecydowanie gorzej niż w państwach, gdzie te zmienne zachowują się odwrotnie.

Przegrywamy z Kolumbią i Paragwajem, z Bułgarią i Słowacją. Nawet z Kazachstanem i Filipinami.

Na czele zestawienia znalaz-

ły się kraje azjatyckie – Japonia (5,41 pkt.), Tajwan (6,13), Singapur (6,38). Europa wśród państw o niskim indeksie niedoli nie jest zbyt licznie reprezentowana. Na 10 miejsce trafiła Norwegia (8,75), dalej Austria (9,03), Niemcy (9,08) i Dania (9,88). Wśród państw o najwyższym poziomie niedoli znalazła się Wenezuela (79,4), Iran (61,6) i Serbia (44,8).

Pomysłodawcą indeksu niedoli (misery index) jest Robert Barro, harwardzki profesor eko-

nomii, który opracował tę metodę dla USA. Później Steve Hanke z Uniwersytetu Johnsa Hopkinsa zmodyfikował indeks Barro, rozszerzając go o stopę oprocentowania kredytów i pomniejszając o wzrost PKB per capita. Zmodyfikowany indeks został zastosowany do wielu krajów w oparciu o makroekonomiczne dane zgromadzone przez EIU (Economist Intelligence Unit).

hd

Spis treści „Tygodnika Solidarność” nr 23

ZWIĄZEK

14 Nie ma zgody na pomiatanie pracownikami

M. Orlicz | Rozmowa z Franciszkiem Kopciem, który ponownie został wybrany na przewodniczącego Zarządu Regionu Jeleniogórskiego NSZZ „S”

15 Nowe władze na trudny czas

M. Jurkowski | Sprawozdanie z Walnego Zebrania Delegatów Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „S”

22 Bez sali BHP nie ma ECS

B. Madajczyk-Krasowska | Salę BHP rocznie odwiedza około 37 tys. osób. Zwiedzających będzie zdecydowanie więcej po otwarciu Europejskiego Centrum Solidarności

SPOŁECZENSTWO

23 Majowi emigranci

M. Miłosz | Dlaczego Polacy wciąż wyjeżdżają z kraju

KRAJ

10 Sprawdzeni i odrzuceni

M. Lewandowski | O skuteczności kampanii „S” „Sprawdzam polityka”

12 Remis przed głównym starciem

K. Świątek | Podsumowanie wyników wyborów do europarlamentu

18 Nieukarane zbrodnie i pośmiertne honory

M. Miłosz | Wokół pogrzebu Wojciecha Jaruzelskiego

20 Warto świętować 4 czerwca?

W. Dudkiewicz | Czy 4 czerwca 1989 roku skończył się w Polsce komunizm

26 Jubileusz demokracji, czy remake strategii z lat 70.?

G. Ancyparowicz | O podobieństwie transformacji do dekady Gierka

30 Polacy w Auschwitz – niechciana pamięć

K. Utkowski | Dzień Pamięci Ofiar Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych

STAŁE RUBRYKI

Kraj	4, 5
Związek	2, 7, 8, 34, 43
porady prawne	36–38
na sportowo	40, 41

KOMENTARZE I FELIETONY

Jan Pietrzak	5
Mieczysław Gil	4
Stanisław Żaryn	17
Elżbieta Morawiec	28
Marek Jan Chodakiewicz	29